

Paluch, Plac zabaw

tu zawsze łatwo idzie
choć nie przyszło samo
tak bezgranicznie wciąga słabych nocne miasto
jak lód nad głowa marznie
nagle tracą fason
za błąd na życia w drodze
nie zwróci autocasco
tu zawsze łatwo idzie
choć nie przyszło samo
tak bezgranicznie wciąga słabych nocne miasto
jak lód nad głowa marznie
nagle tracą fason
za błąd na życia w drodze
nie zwróci autocasco

nocne miast
z dragami stragan
nikt nie chce zasnąć
leci weekendowa bragga
chemiczne gastro
szampan i zaspą
to korpo pato
i maolaty w droższych paskach
musi być lepiej
musi być mocnej
w gramach i lirach
tak się kur* mierzy postęp
co lepiej klepie
co dostać prościej
po gaciach kitra z kredą rozrobiony proszek
myślą ze są panem świata
kawa z koksem na zapleczu
lewe psychotropy w domu dla zabicia lęków
sumienie ledwo dyszy
nie spojrzysz w oczy dziecku
noc polarna w jego życiu
sępy mówią dobry wieczór

tu zawsze łatwo idzie
choć nie przyszło samo
tak bezgranicznie wciąga słabych nocne miasto
jak lód nad głowa marznie
nagle tracą fason
za błąd na życia w drodze
nie zwróci autocasco
tu zawsze łatwo idzie
choć nie przyszło samo
tak bezgranicznie wciąga słabych nocne miasto
jak lód nad głowa marznie
nagle tracą fason
za błąd na życia w drodze
nie zwróci autocasco